



UNIwersytet
Warszawski

Wydział Psychologii



Warszawa, 15 maja 2025 r.

OŚWIADCZENIE KOLEGIUM DZIEKAŃSKIEGO W SPRAWIE PUBLIKACJI PRASOWYCH

Szanowni Państwo,

Pomimo ogromnej tragedii, jaka na Uniwersytecie Warszawskim miała miejsce 7 maja b.r., z której konsekwencjami mierzą się wszyscy członkowie naszej społeczności, wraz z upływem ustawowych terminów jesteśmy zmuszeni, jako kolegium dziekańskie, odnieść się do niedawnych publikacji medialnych dotyczących Wydziału Psychologii UW.

Lektura tekstów w Gazecie Wyborczej i na portalu Polityka.pl to smutne i rozczarowujące doświadczenie. Oba dotyczą sytuacji na Wydziale i oba **są krzywdzące dla całej społeczności Wydziału**, bo zniekształcają rzeczywistość i budują negatywny, nieprawdziwy obraz Psychologii na UW w oczach osób postronnych. Oba teksty zestawiają skandal obyczajowy (na innym wydziale) z sytuacjami, jakie rzekomo miały mieć miejsce na Psychologii. W pierwszym przypadku są to oskarżenia o mobbing i molestowanie seksualne, a w drugim zestaw pomówień ze strony pracowników niezadowolonych z wyników wyborów na dziekana. **Już w punkcie wyjścia takie zestawienie ma charakter skrajnie nieuczciwy i manipulacyjny.**

Zaledwie kilka miesięcy temu dziekan objął ponownie funkcję, wygrywając wybory zdecydowaną większością głosów. Tak wyraźny mandat dodaje nam, jako kolegium dziekańskiemu, sił do dalszej pracy dla naszego Wydziału. Warto jednak przejść z funkcjonowania w trybie wyborczym do realizacji codziennych, bieżących zadań i zadbać o to, **aby spory, które polaryzowały nas w okresie przedwyborczym, nie rzutowały nadal na atmosferę na wydziale.** By tak się stało, grupa osób popierająca innego kandydata, a wcześniej jego poprzedników (po przegranych trzeci raz z rzędu wyborach), powinna uszanować głos większości. Tymczasem osoby nieakceptujące wyniku wyborów, zamiast brać udział w konstruktywnej dyskusji na temat funkcjonowania i przyszłości Wydziału, budują za pośrednictwem mediów atmosferę sensacji, unikając rzetelnej, merytorycznej i opartej na faktach dyskusji. To ma daleko idące konsekwencje: nie tylko **propaguje fałszywy obraz sytuacji na Wydziale**, ale czyni nas wszystkich **zakładnikami tej publicznej kompromitacji.** Sięgnięcie po konstruktywne metody np. dyskusję na temat funkcjonowania i przyszłości Wydziału lepiej sprawdza się w rozwiązywaniu konfliktów.

Zwracamy się do wszystkich członków społeczności akademickiej z apelem o refleksję, umiar i odpowiedzialność. Napięcia wykreowane wokół Wydziału generują atmosferę skrajnie dyskomfortową i dysfunkcyjną zarówno dla większości jego pracowników, jak i dla kolegium dziekańskiego. Większość osób jest zbulwersowana tym, z czym są konfrontowani, czyli trwonieniem dobra wspólnego, jakim zawsze była nasza społeczność, oraz

ranieniem na oślep bez żadnych konsekwencji. Usprawiedliwianie takich zachowań akademicką wolnością słowa jest jawnym nadużyciem i manipulacją. Uniwersytet Warszawski, jak każda instytucja, posiada określone wewnętrzne procedury radzenia sobie z sytuacjami rozbieżności racji. **Dotychczas nie zostały one wyczerpane, a zatem nie można powiedzieć, że zawiodły.** Wierzimy, że możliwe jest znalezienie rozwiązania w atmosferze wzajemnego szacunku.

Wydarzenia w obu tekstach są prezentowane **w sposób stronniczy i niezgodny z faktami.** Każda osoba, znająca sytuację, może wyrobić sobie własne zdanie na temat obiektywizmu zamieszczonych w mediach tekstów. Przykładowo w artykule na polityka.pl wspomniane są *“awantury o przydział pomieszczeń w nowym budynku, do którego mają się przenieść pracownicy”*. Otóż podział przestrzeni w nowym budynku **był wypracowywany na Wydziale przez ponad rok, w sposób deliberacyjny,** w gronie przedstawicieli wszystkich interesariuszy. Poszczególne rozwiązania były na bieżąco przedstawiane Społeczności naszego Wydziału wraz z ich uzasadnieniami i opisem etapów dochodzenia do kompromisu. Testowaliśmy różne rozwiązania, i uzyskaliśmy konsensus, **zapisany w formie algorytmu, który sprawiedliwie dzieli przestrzeń.** Tymczasem okazuje się, że równolegle z powstawaniem tych tekstów jeden z profesorów, nie licząc się z tymi ustaleniami (oraz z ograniczoną, bo podzieloną już powierzchnią budynku), występuje za plecami Społeczności naszego Wydziału do władz UW o dodatkową przestrzeń dla własnego zespołu. Trudno to uznać za przykład lojalności i działania w imię dobra wspólnego. Innym wyrazistym, bo uderzającym w powagę instytucji uniwersyteckich, przykładem zniekształcenia jest publiczne podważanie systemu rekrutacji doktorantów w reakcji na decyzję zespołu rekrutacyjnego. Sugestia zmiany systemu, zawarta w artykule jest szokująca: Ten *“system wylaniania doktorantów pozostał bez zmian, bo, jak mówi dziekan, został uznany za najlepszy z możliwych”*. **Tymczasem system wylaniania doktorantów jest regulowany przepisami, których dziekan, ani nie ustala, ani nie może ich zmienić,** a ciało jakim jest komisja rekrutacyjna ma mandat nie tylko organów kolegialnych Wydziału, ale także i akceptację szkoły doktorskiej.

Komentowane **publikacje przyczyniły się do zdegradowania wizerunku psychologów.** Jesteśmy teraz postrzegani jako ludzie, **którzy nie potrafią się porozumieć, natomiast generowanie konfliktów i nieetyczne zachowania stały się naszą domeną.** Jak przypomina nasz kodeks etyczny „psycholog dba o to, aby jego działania nie podważały zaufania społecznego do psychologii i psychologów”, zaś „krytyczna ocena pracy i działalności innego psychologa nie powinna mieć charakteru deprecjonującego osobę”. Do wszystkich zaangażowanych w spór zwracamy się z prośbą o pogłębioną refleksję. **Godność każdego z nas zasługuje na szacunek, a instrumentalne manipulowanie rzeczywistością temu nie służy.**

Możemy się spierać i nie zgadzać, ale bez obrażania oponentów, bez pomówień, bez plotek, bez nagonki, bez łamania prawa i z poszanowaniem godności i faktów - a przede wszystkim bez niszczenia drugiego człowieka. Raz jeszcze chcemy podkreślić otwartość oraz wyrazić przekonanie, że wspólne poszukiwanie rozwiązań powinno przebiegać w atmosferze wzajemnego szacunku.

Kamil Imbir
Anna Szuster-Kowalewicz
Kamilla Bargiel-Matusiewicz